

# Gajewski, Stanisław

---

## Diecezja płocka w latach 1864-1914

---

Studia Płockie 3, 309-332

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Stanisław Gajewski*

## **DIECEZJA PŁOCKA W LATACH 1864—1914**

Omawiane w niniejszym opracowaniu półwiecze dziejów diecezji płockiej możemy zasadniczo podzielić na dwa podokresy. Pierwszy z nich to lata 1864—1905, które poza okupacją hitlerowską należą do najtrudniejszych w dziejach diecezji, gdyż po r. 1864 rząd carski rozpoczął systematycznie „reformować” Kościół w duchu polityki rusyfikacyjnej. Dotychczas walczono z poszczególnymi osobami związanymi z Kościołem, teraz zaczęto „reformować” instytucje kościelne i akomodować je do zamierzeń rządu rosyjskiego. Ograniczenia popowstaniowe trwały zasadniczo do ukazu tolerancyjnego z 30 III 1905 r., wywalczonego w latach rewolucji 1905—1907. Drugi podokres to lata 1905—1914, lata względnej swobody Kościoła, kiedy to duchowni mogli stać się rzeczywistymi kierownikami powierzonych im funkcji kościelnych a nawet i społecznych.

Podokresy te wyraźnie będą zaznaczać się przy omawianiu poszczególnych zagadnień z życia diecezji. Zostaną one omówione w następującym porządku: władza diecezjalna, seminarium, kler diecezjalny, zakony i zaistniały wówczas problem mariawityzmu. Opracowanie niniejsze ze względu na brak monografii dotyczących poszczególnych zagadnień tego okresu, jak i wąskie ramy wydawnictwa nie może pretendować do roli kompletnej monografii tego okresu, ale jest próbą całościowego ujęcia życia diecezji w latach 1864—1914.

Praca oparta jest na materiałach rękopiśmiennych zaczerpniętych z Archiwum Diecezjalnego w Płocku, których niestety zachowało się niezbyt dużo. Z lat 1905—1914 na przykład w zbiorach tego archiwum przechowywanych jest tylko kilka poszytów aktowych. Z tego powodu dużą pomocą służył kilkudziesięciotomowy diariusz ks. I. Charszewskiego i pamiętnik Andrzeja Naziembły, przechowywane w tymże archiwum. Z powodu braku materiałów rękopiśmiennych wiele wiadomości zostało zaczerpniętych z cytowanych w przypisach opracowań oraz ówczesnej prasy diecezjalnej („Miesięcznik Pastorski Płocki”, „Mazur”), niekościelnej prasy lokalnej („Płoczanin”, „Głos Płocka”) i ogólnokrajowej („Przegląd Katolicki”, „Wiara”, „Rola”, itp.). Ponieważ rozwój prasy, szczególnie kościelnej, po roku 1905 dostarczył nam więcej danych z lat 1905—1914, dlatego też niejednakowa znajomość poszczególnych podokresów musiała wpłynąć na nierównomierne potraktowanie ich w pracy.

### **WŁADZA DIECEZJALNA**

16 III 1863 r., mimo sprzeciwu powstańczego Rządu Narodowego, Stolica Apostolska na biskupią stolicę płocką mianowała Wincentego POPIE-

LA (1863—1874), który 6 XII 1863 r. został konsekrowany w Płocku przez bpa hr Platę<sup>1</sup>. Nowy biskup wykształceniem i osobowością przerastał ówczesny kler Królestwa Polskiego i gdyby nie sytuacja powstańcza, rząd carski nie zgodziłby się nigdy na jego konsekrację. Znany jednak z Kielc i z rektoratu w Akademii Duchownej w Warszawie ze swych pacyfistycznych tendencji, został uznany za odpowiedniego do temperowania powstańczych nastrojów wśród kleru. Dlatego też za „nieodpowiedniego” uznany został przez Rząd Narodowy i przez kler diecezji, w imieniu którego witał Popiela w Płocku „niefortunną mową” dotychczasowy administrator diecezji ks. T. Myśliński<sup>2</sup>. Powstanie chyliło się jednak ku upadkowi, a bp Popiel okazał się godnym powierzonego mu urzędu. Za jego rządów na Kościół w Królestwie Polskim spadły prześladowania, które na pół wieku zdezorganizowały życie kościelne. On też jako pierwszy z episkopatu Królestwa padł ofiarą tych prześladowań. 22 V 1867 r. car Aleksander II podpisał nową ustawę powołującą Kolegium Duchowne w Petersburgu, któremu poddano wszystkie sprawy wymagające z natury samej decyzji papieża. Do Kolegium oprócz trzyosobowego zarządu wchodziło 11 delegatów z kapituł poszczególnych diecezji w Rosji i Królestwie Polskim. Bp Popiel pierwszy odmówił wysłania delegata do Kolegium, za co został 29 VIII 1868 r. wywieziony do Nowogrodu, gdzie przebywał do r. 1874<sup>3</sup>. Zapoczątkowany przez niego opór w stosunku do Kolegium Duchownego doprowadził do kompromisu zawartego między Watykanem a Rosją. Według nowego ukazu z 2 III 1875 r. Kolegium przestawało być organem pośredniczącym w stosunkach duchowieństwa ze Stolicą Apostolską a ograniczało się tylko do spraw ekonomicznych<sup>4</sup>. W wyniku tego kompromisu zwolniono biskupa Popiela z zesłania i oddano mu rządy w diecezji kujawsko-kaliskiej.

W czasie wygnania biskupa diecezja płocka była administrowana przez wikariusza kapitulnego ks. Wincentego ORZESZKOWSKIEGO, byłego profesora teologii moralnej w Akademii Duchownej w Warszawie. W nowych warunkach politycznych, gdzie wszelkie zebrania kleru, śmielsza inicjatywa duszpasterska były niemożliwe, nie można było rozwinąć szerszej działalności kościelnej. Ks. Orzeszkowski niczym więc szczególnym nie mógł zaznaczyć się w życiu diecezji, gdyż nawet za zwolnienie z urzędu profesora seminarium J. Ołdakowskiego grożono mu karami<sup>5</sup>. W r. 1872 diecezja otrzymuje sufragana Aleksandra Kazimierza GINTOWTA DZIEWAŁTOWSKIEGO (1872—1882), który z chwilą przejścia bpa Popiela do Włocławka został administratorem diecezji. Nowy biskup w chaos stosunków popowstaniowych starał się wnieść porządek i wymagał od podległego mu kleru karności i gorliwości w spełnianiu swego urzędu<sup>6</sup>. Dla diecezji zasłużył się jednak przede wszystkim jako budowniczy nowego gmachu seminaryjnego. W r. 1882 został arcybiskupem mohylewskim, gdzie na sku-

<sup>1</sup> W. Popiel, *Pamiętniki*. T. 1. Kraków 1915, s. 171.

<sup>2</sup> O. Beiersdorf, *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864. Wybór źródeł*. Wrocław 1960, s. 249, 621; A. Peński, *Przed pół wiekiem*. „Miesięcznik Pasterski Płocki” (dalej MPP) 1913 nr 12, s. 239—241.

<sup>3</sup> Popiel, jw., s. 352—364; A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*. Lublin 1950, s. 88—102; A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*. T. 2. Kraków 1930, s. 364—403.

<sup>4</sup> Petrani, jw., s. 109.

<sup>5</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*. Cz. I. T. 2. Sandomierz 1933, s. 495.

<sup>6</sup> Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej ADP). Akta dekanatu rypińskiego 1872—1880. Okólnik bpa Gintowta z 30 IX 1876, 26 X 1877, 19 XI 1878.

tek walki z wprowadzaniem języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych stał się bardziej znanym w Rosji i Kościele <sup>7</sup>.

Odejście Gintowta do Mohylewa związane było z ugodą między Stolicą Apostolską a rządem carskim z 24 XII 1882 r., dotyczącą organizacji diecezji, urzędowania seminariów i Akademii Duchownej. Obsadzono wówczas m.in. wakującą od 1863 r. stolicę arcybiskupią w Warszawie i wakującą od 1874 r. stolicę plocką. Nowym biskupem plockim został biskup łucko-żytomierski, który za opór władzy został zesłany do Permu (1869—1882). Był nim Kasper BOROWSKI (1882—1885) <sup>8</sup>. Władze zdawały sobie sprawę, że schorowany, osiemdziesięcioletni starzec, mimo swej popularności, niezdolny jest do sprawowania rządów i dlatego diecezja plocka w 1884 r. otrzymała sufragana Henryka Piotra KOSSOWSKIEGO (1882—1890), który po śmierci bpa Borowskiego został wikariuszem kapitulnym diecezji plockiej <sup>9</sup>. Starał się o podniesienie naukowe kleru, troszczył się o seminarium. Wyrazem przywiązania się kleru diecezjalnego do swego sufragana jest fakt, że po śmierci bpa Nowodworskiego w 1896 r. kapituła plocka wybrała go powtórnie wikariuszem kapitulnym, mimo że w tym czasie był sufraganem we Włocławku. Władze rządowe nie zatwierdziły go jednak na tym stanowisku <sup>10</sup>.

Wraz z odejściem bpa Kossowskiego diecezja otrzymała nowego bpa ordynariusza Michała NOWODWORSKIEGO (1890—1896), jednego z najwybitniejszych biskupów plockich XIX w. Nowodworski zasłużył się kulturze polskiej jako redaktor i wydawca Encyklopedii Kościelnej oraz autor wielu prac naukowych. Zaangażowany w pracy naukowej odmawiał przyjęcia biskupstwa, ale na wyraźne życzenie papieża przyjął tę godność <sup>11</sup> i z całym zapałem oddał się pracy pasterskiej. Posiadając wielki autorytet wśród kleru Królestwa, miał ułatwione zadanie w diecezji. Wymagał od kleru podnoszenia swych umiejętności naukowych, od dziekanów systematycznych wizytacji parafii, które były zaniedbane <sup>12</sup>. Sam też, mimo kontynuowania pracy naukowej, poświęcił wiele czasu wizytacjom parafii, zwrócił uwagę na potrzebę budowy nowych kościołów. W pracy wielką pomocą służył biskupowi jego wikariusz generalny ks. Wincenty PETRYKOWSKI, który po śmierci biskupa w latach 1896—1901 rządził diecezją w charakterze wikariusza kapitulnego. Nienormalna sytuacja prawna Kościoła dostarczyła mu wiele przykrości, dlatego też we wrześniu 1900 r. zrzekł się swej godności, co jednakże przez kapitułę nie zostało przyjęte <sup>13</sup>. Kłopotów dostarczał również kler, który na skutek ciągłych zmian w zarządzie diecezją stał się mniej zdyscyplinowany. Na tym tle wynikł konflikt z wikariuszem w Sierpcu, który nie chciał podporządkować się decyzjom ks. Petrykowskiego. Podburzona przez wikariusza ludność doczekała się ostatniego w dziejach diecezji interdyktu.

Nowy ordynariusz bp Jerzy Józef Elizeusz SZEMBEK (1901—1904) mi-

<sup>7</sup> J. Wasilewski, *Arcybiskupi i administratorowie archidiecezji mohylewskiej*. Pińsk 1930, s. 96—110.

<sup>8</sup> R. Filochowski, *Żywoć Kaspra Borowskiego*. „Przegląd Katolicki” 1885 nr 11—16; Boudou, jw., s. 185.

<sup>9</sup> A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej*. Warszawa 1907; S. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, s. 82—84.

<sup>10</sup> ADP sygn. 90. Pismo z 29 VIII 1896.

<sup>11</sup> B. Skirmunt, *W służbie Kościoła i Polski*. Ks. dr K. Skirmunt. Wilno 1931, s. 21.

<sup>12</sup> ADP. Akta dek. rypińskiego 1890—1896. Okólnik bpa z 22 I 1894, 27 I 1896.

<sup>13</sup> Archiwum Wicepostulatora (u OO. Kapucynów w Warszawie) — AWP. III D. list nr 59, s. 51.

mo niewątpliwych zasług dla diecezji nie sprostał wymaganiom chwili. Arystokratyczną dumą w ciągu trzechletnich rządów nie zjednał sobie duchowieństwa w diecezji. Znajdował się również w konflikcie z arcybiskupem warszawskim i mohylowskim<sup>14</sup>. Jego nominacja na arcybiskupa w Mohylowie została przyjęta z obopólnym zadowoleniem. W ocenie jego działalności należy ocenić i pozytywy. Ułożył przepisy dla konsystorza, zreformował statuty kapitulne. Odrestaurował katedrę. Jako znawca muzyki popierał reformę śpiewu i muzyki kościelnej w duchu motu proprio Piusa X z 22 XI 1903 r., które sam tłumaczył na język polski.

W zmienionych warunkach politycznych działali dwaj ostatni biskupi omawianego okresu: Apolinary WNUKOWSKI (1904—1908) i Antoni Julian NOWOWIEJSKI (1908—1941), gdyż ukaz tolerancyjny 30 III 1905 r. dawał Kościołowi szersze możliwości pracy duszpasterskiej i społecznej. Biskup Wnukowski w rządach diecezją spotkał się z wieloma trudnościami. Zbiegły się one z wydarzeniami rewolucji 1905—1907 r., która rzutowała również na postawy podległego mu kleru, oraz z wystąpieniem z Kościoła mariawitów, co doprowadziło i do rewolucji w Kościele. W tym jednak czasie zapoczątkowano w diecezji szereg inicjatyw kościelnych i społecznych, którym biskup patronował, a które zostaną niżej omówione. Niechętnie więc opuszczał diecezję, kiedy Stolica Apostolska wyniosła go do godności arcybiskupa mohylowskiego. Biskupem płockim został jego wikariusz generalny i najbliższy doradca ks. Nowowiejski. Życie tego ostatniego, bardziej znane z powodu wszczęcia procesu beatyfikacyjnego i publikacji<sup>15</sup>, zostanie omówione szerzej w dalszych częściach tego opracowania z uwzględnieniem wiadomości, które w pracach tych były zasadniczo pomijane.

W omawianym półwieczu diecezja płocka posiadała ośmiu biskupów, którzy sprawowali w niej władzę. Jednak tylko sześciu z nich posiadało tytuł biskupa ordynariusza. Dwaj sufragani, mimo że diecezja nie miała wówczas ordynariusza, nigdy nimi nie zostali. Były również lata, kiedy w diecezji nie rezydował żaden biskup (10 lat). Wskazuje to na nienormalną sytuację Kościoła w Królestwie Polskim.

Biskupi diecezji płockiej, mimo że pod panowaniem rosyjskim należała ona do najmniejszych, bardzo wyraźnie zaznaczyli się w życiu Kościoła. Czterech z nich otrzymało godność metropolity (Popiel, Gintowt, Szembek, Wnukowski), a dwaj inni należeli do najwybitniejszych intelektualistów w Królestwie (Kossowski, Nowodworski). Z dwóch pozostałych Borowski cieszył się opinią obrońcy spraw kościelnych i polskich, a Nowowiejski zmarł w opinii świętości w obozie hitlerowskim w Działdowie w 1941 r. W kontekście więc antykościelnej polityki władz carskich nominacje na biskupów płockich należy uznać za szczęśliwe.

## SEMINARIUM

Przed 1864 r. diecezja płocka posiadała 2 seminaria duchowne kształcące kler diecezjalny: w Płocku prowadzone przez zgromadzenie misjonarzy i w Pułtusku prowadzone przez duchowieństwo diecezjalne. Kasata

<sup>14</sup> ADP. Listy bpa Szembeka. List z 3 I 1904, 31 III 1902.

<sup>15</sup> W. Mąkowski, *Pięćdziesiąt lat 1881—1931 pracy kapłańskiej J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Antoniego J. Nowowiejskiego*. Płock 1931; S. Bońkowski, M. Grzybowski, M. Paciuszkiewicz, T. Zebrowski, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858—1941)*. „W nurcie zagadnień soborowych” T. 3. Warszawa 1969, s. 359—390.

klasztorów, m.in. i misjonarskich, postawiła bpa Popiela przed koniecznością połączenia seminariów, gdyż władze carskie budynek i fundusze seminarium w Płocku uznały za zakonne i weszły w ich posiadanie. Złączone seminaria w r. 1867 przeniesiono do klasztoru poreformackiego<sup>16</sup>. Do r. 1874, a więc w okresie najtrudniejszym, kierowali nim rektor ks. Gracjan Rzewuski i wicerektor ks. Roch Filochowski. Wówczas to chciano seminaria w Królestwie Polskim poddać pod dozór władz gubernialnych. Stanowcza jednak opozycja bpa Popiela i innych biskupów Królestwa zdecydowała, że zaniechano tego typu kontroli<sup>17</sup>. W 1874 r. na polecenie władz rządowych za organizowanie bractwa Serca Pana Jezusa obaj kierownicy zostali zwolnieni ze swych stanowisk i przeniesieni do parafii Raciąż. Za nowego rektora, ks. J. Smoleńskiego, w 1875 r. wprowadzono do seminarium wykład języka rosyjskiego i historii rosyjskiej, oraz uzależniono przyjęcie do seminarium od zgody gubernatora. Zgoda gubernatora na wstąpienie do seminarium obowiązywała we wszystkich diecezjach do końca panowania rosyjskiego w Królestwie Polskim<sup>18</sup>.

Rządy bpa Gintowta stanowią przełom w dziejach seminarium płockiego. Na skutek starań biskupa otrzymano fundusze rządowe (75 tys. rub. srebr.) na przebudowę gmachu seminaryjnego. Dobudowano więc drugie piętro, przerobiono cele, prawie wszędzie zaopatrzone je w piece, urzędowo odpowiednio salę wykładową, oratorium, bibliotekę<sup>19</sup>. W nowych warunkach wzrastała też liczba alumnów, których w 1873 r. było 37, a 1880 r. już 51.

Na bazie stworzonych warunków materialnych można było myśleć o podnoszeniu poziomu naukowego uczelni. Stało się to za dwóch następujących rządców diecezji: bpa Kossowskiego i bpa Nowodworskiego, którzy dbali o właściwy dobór profesorów, zachęcali ich do pracy naukowej, a nawet swoim kosztem wydawali ich prace. Dzięki ich wysiłkom ustaliła się wówczas nazwa „Aten Polskich”, przypisywana płockiemu seminarium<sup>20</sup>, które w 1889 r. posiadało największą w tym okresie liczbę kleryków (115 osób).

Liczba alumnów w Seminarium stanowi odrębny i ciekawy problem. Ilustruje go następująca tabelka, sporządzona na podstawie schematów diecezjalnych.

TAB. 1. LICZBA ALUMNÓW W SEMINARIUM DUCHOWNYM W PŁOCKU W LATACH 1864—1914

Rok	Ilość	Rok	Ilość	Rok	Ilość	Rok	Ilość
1864	16	1884	82	1892	73	1906	86
1873	37	1885	81	1897	68	1907	92
1876	51	1886	107	1902	63	1909	72
1877	45	1887	110	1903	61	1910	64
1878	39	1889	115	1904	72	1912	39
1882	50	1890	102	1905	80	1914	62

<sup>16</sup> Popiel, jw. s. 264, 302. Jego rektorem w latach 1865—1867 był ks. F. Grabowski. MPP 1910 nr 7 s. 172.

<sup>17</sup> Tamże, s. 255.

<sup>18</sup> „Wiadomości Pasterskie” 1907 nr 10, s. 636; „Przegląd Katolicki” 1912 nr 10, s. 148.

<sup>19</sup> A. Pęski, *Rys historyczny płockiego seminarium*. MPP 1910 nr 7 s. 172.

<sup>20</sup> MPP 1907 nr 3, s. 57.

Największa ilość kleryków znajdowała się w seminarium plockim w latach 1884—1890, a więc w latach rządów bpa Kossowskiego. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim po powiększeniu budynku seminaryjnego przez bpa Gintowta stworzono warunki, pozwalające na przyjęcie większej ilości alumnów. Ale nie ten czynnik był decydujący, gdyż w następnych latach liczba ta (ponad 100) pokaźnie się zmniejszyła. Decydować tu mogła polityka kościelna bpa Kossowskiego, ostatniego rektora Akademii Duchownej w Warszawie, zawsze przywiązującego dużą wagę do studiów teologicznych, jak i warunki obiektywne związane z pewnym odprężeniem w stosunkach między rządem rosyjskim a Watykanem (porozumienie z 1882 r.). Ciekawe, na ile masowy napływ kandydatów można by tłumaczyć również wstępowaniem do seminarium elementu chłopskiego. Reforma rolna z 1864 r. dawała pewne przesłanki społecznej emancypacji warstwy chłopskiej. W 1884 r. synowie chłopscy mogliby już w większej mierze, obok synów drobnej szlachty, uczestniczyć w życiu seminaryjnym. Należałoby temu zagadnieniu poświęcić szczególne badania.

Drugi wyż napływu alumnów do seminarium łączy się z latami rewolucji 1905—1907 r., kiedy Kościół uzyskał większe możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Stan ten trwał jednak niedługo, gdyż z upadkiem rewolucji następowały obostrzenia władz carskich, które być może warunkowały również zmniejszanie się napływu kandydatów do seminarium.

Wracając do czasów bpa Kossowskiego i bpa Nowodworskiego należy zaznaczyć, że wówczas rozpowszechniano nowe podręczniki z teologii moralnej, dogmatycznej i prawa, a w 1895 r. wprowadzono w Płocku sześcioletni okres studiów seminaryjnych<sup>21</sup>. Do seminarium przyjmowano jednak po 4 klasie gimnazjalnej, chociaż świadectwo dojrzałości otrzymywała młodzież po ukończeniu klasy ósmej. Pierwsze więc 2 lata studiów seminaryjnych były uzupełnieniem braków z zakresu szkoły średniej. Ważny jednak dla funkcjonowania uczelni dobór profesorów był utrudniony. W całym cesarstwie rosyjskim istniała jedna tylko wyższa uczelnia teologiczna w Petersburgu, o nie najwyższym jednak poziomie naukowym. Z diecezji plockiej przebywało tam zazwyczaj 3, później 4 księży lub kleryków. Jedynie za bpa Nowodworskiego było ich 5 a nawet 6<sup>22</sup>. Studia za granicą były natomiast zabronione. Księżom, którzy je ukończyli władze czyniły trudności nie tylko przy otrzymaniu profesury w seminarium, ale nawet przy otrzymaniu wikariatu w parafii<sup>23</sup>. Dzięki jednak wspomnianym biskupom, jak i zabiegom ówczesnego rektora ks. Kazimierza Welonskiego, następcy ks. Smoleńskiego, kadra profesorska nieustannie wzrastała. Gdy w 1880 r. w seminarium wykładało tylko 5 profesorów, w 1900 r. grono profesorskie składało się już z 10 osób.

Dalsze przeobrażenia zachodziły za rektoratu ks. A. Nowowiejskiego (1901—1908) i ks. A. Szelażka (od 1909). W tym czasie w myśl encyklik papieskich dokonywała się reforma studiów seminaryjnych. W Królestwie pierwszy projekt reformy dostarczyło seminarium plockie. Projekt ten stał się przedmiotem obrad 4 IV 1907 r. w Warszawie. Pod przewodnictwem sufragana warszawskiego bpa K. Ruszkiewicza wzięli w nich udział wszyscy rektorzy seminariów metropolii warszawskiej. Zaprowadzono wówczas w całym Królestwie Polskim stan, który w diecezji plockiej

<sup>21</sup> MPP 1910 nr 7.

<sup>22</sup> Na podstawie schematyzmów diecezjalnych.

<sup>23</sup> Spotkało to ks. J. Lasockiego, E. Gruberskiego i innych.

istniał już od 1895 r. tzn. wprowadzono 6-letni kurs seminaryjny<sup>24</sup>. Najwcześniej też w diecezji płockiej powstała inicjatywa utworzenia małego seminarium diecezjalnego, których tworzenie zalecała encyklika z 28 VI 1906 r. Starania bpa Wnukowskiego nie dały jednak rezultatu<sup>25</sup>. Urzeczywistnił je bp Nowowiejski, który kolejno w latach 1913 i 1916 o rok przedłużał dwuletnie do tej pory kursy przygotowawcze, które uzupełniały zakres szkoły średniej. W ten sposób z 4-letniego kursu przygotowawczego utworzył Seminarium Mniejsze, które w 1920 r. otrzymało pełne prawa państwowe.

Wyrazem uznania dla pracy w seminarium diecezjalnym w Płocku było nadanie mu przez Stolicę Apostolską w 1910 r. przywileju nadawania stopnia naukowego — bakalaureatu teologii — wyróżniającym się alumnom<sup>26</sup>. Wyróżnienie to było ze wszech miar zasłużone, gdyż seminarium płockie w drugiej połowie XIX w. stawało się stopniowo ogniskiem kultury teologicznej oraz ośrodkiem, w którym wykuwały się inicjatywy w skali ogólnokrajowej. Od 1890 r. pracowali tu wszyscy kolejni wydawcy monumentalnej Encyklopedii Kościelnej (bp M. Nowodworski, księży: A. Zaremba, A. Nowowiejski, A. Peński). W gronie profesorskim w 1906 r. zrodziła się myśl wydawania pierwszych w Królestwie Polskim periodyków diecezjalnych, tj. „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” i tygodnika dla ludu pod nazwą „Mazur”. Profesorowie byli też redaktorami tych pism (P. Borniński, B. Mariański, S. Figielski, A. Peński). Wśród profesorów nie brakło talentów literackich (B. Mariański, A. Brykczyński, A. Maciejowski), twórców znanych w całym kraju katechizmów (G. Rzewuski, R. Filochowski, T. Kowalewski), rzeczników odnowy liturgicznej i śpiewu kościelnego. Odnowa ta zaczęła się od przyjścia w 1882 r. do seminarium ks. prof. A. Nowowiejskiego, którego prace, jak „Ceremoniał Parafialny” czy „Wykład liturgii Kościoła Katolickiego” stały się ogólnie przyjętymi podręcznikami liturgii. Ksiądz Nowowiejski rozpoczął zabiegi o reformę muzyki i śpiewu kościelnego, stając się m.in. inicjatorem i pierwszym prezesem (1895) Sekcji Miłośników Muzyki Kościelnej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Na tym polu zasłużyli się również seminaryjni wychowankowie Nowowiejskiego: Bronisław Mariański i Wojciech Bugajczyk (kolejni wydawcy „Kalendarza dla organistów”) oraz Teofil Kowalski i Eugeniusz Gruberski (kolejni wydawcy „Śpiewu Kościelnego”). Szczególnie ten ostatni w latach 1901—1907 stał się najbardziej reprezentatywnym działaczem odnowy śpiewu kościelnego na gruncie polskim. On też był jednym z najbardziej czynnych, mimo oporu wielu księży, inicjatorów powołanego w 1906 r. Stowarzyszenia Organistów w Królestwie Polskim<sup>27</sup>. Inne, godne odnotowania prace profesorów zostaną przedstawione niżej przy omawianiu inicjatyw kleru diecezjalnego oraz w specjalnym artykule na temat życia religijnego w diecezji płockiej w XIX w.

### KLER DIECEZJALNY

Po powstaniu styczniowym władze carskie, dostosowując instytucje kościelne do celów polityki rusyfikacyjnej, duże znaczenie przywiązywały

<sup>24</sup> MPP 1907 nr 4 s. 91—99. Dwa lata stanowiły jednak kurs przygotowawczy, którego celem było uzupełnienie braków z zakresu szkoły średniej.

<sup>25</sup> ADP. Listy bpa Wnukowskiego. List z 16 II 1908; MPP 1907 nr 7 s. 182—184.

<sup>26</sup> S. Bońkowski i inni, jw.

<sup>27</sup> W. Jezusek, Ks. E. Gruberski in trosce o reformę muzyki i śpiewu kościelnego. „Studia Płockie” 1973, s. 67—111.



do reorganizacji kleru diecezjalnego, któremu poświęcono specjalny ukaz carski z 26 XII 1865 r.<sup>28</sup> Na jego podstawie własność kościelna przeszła we władanie rządu. Każdej parafii pozostawiono jedynie 6 mórg ziemi. Również budynki kościelne, które bezpośrednio nie służyły duchowieństwu, zostały Kościołowi zabrane. Duchowieństwo otrzymało pensję rządową, przez co jeszcze bardziej zostało uzależnione od władzy państwowej. Każda nominacja, nawet na stanowisko wikariusza, musiała być poprzedzona zgodą władz cywilnych. Możliwość ingerowania w sprawy najmniejszych nawet urzędów kościelnych niosła z sobą niebezpieczeństwo faworyzowania przez władzę ludzi nieodpowiednich, gdyż w mniejszym stopniu zależeli oni od władz diecezjalnych niż świeckich. Parafie podzielono na 3 kategorie. Jedynie nieliczni proboszczowie parafii zaliczonych do I i II kategorii pozostali nieusuwalni, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Pozostali mieli być administratorami, których usunięcie nie nastęrczało poważniejszych kłopotów. W skali całego Królestwa podział ten przedstawiał się następująco:

TAB. 2. URZĘDOWY PODZIAŁ PARAFII W DIECEZJACH  
KRÓLESTWA POLSKIEGO Z LAT 1865—1915

Diecezja	Parafie I klasy	Parafie II klasy	Parafie z administratorem	Ilość kaplic *
warszawska	12	17	252	130
kujawsko-kaliska	9	25	303	137
płocka	6	18	211	86
kielecka	6	17	205	101
sandomierska	5	15	177	87
lubelska	3	10	113	93
sejneńska	3	9	109	112
podlaska	3	9	101	71
<b>R a z e m</b>	<b>47</b>	<b>120</b>	<b>1 471</b>	<b>817</b>

\* Przez kaplice władze rozumiały kościoły filialne, poklasztorne i kaplice publiczne.

Tabela ukazuje również miejsce diecezji płockiej wśród innych diecezji Królestwa pod względem sieci parafialnej. Ukaz z 1864 r. wprowadzał też nowy podział dekanatów w diecezjach, które miały równać się terytorialnie odpowiednim powiatom. W wyniku tego skasowano w diecezji płockiej następujące dekanaty: andrzejewski, bieżuński, dobrzyński, raciński, wyszkowski, wyszogrodzki i zakroczymski; erygowano natomiast 2 nowe dekanaty w Ostrowi Mazowieckiej i Sierpcu. Z dekanatów sprzed 1864 r. pozostawiono: ciechanowski, lipnowski, mławski, makowski, ostrołęcki, płocki, płoński, pułtuski, przasnyski i rypiński<sup>29</sup>. Celem i tej reformy była większa możliwość inwigilacji władz rosyjskich w sprawy Kościoła. Ukaz tolerancyjny z 1905 r. nie usuwał wszystkich przeszkód, jakie stawiały władze duchowieństwu. W dalszym ciągu piętnowano ducha patriotycznego wśród kleru, a opornych zwalniano z urzędu. Każdego roku kilku duchownych pozbawiano stanowiska i środków do życia<sup>30</sup>. W takich warunkach wszelka pozytywna praca kleru, poza sprawami czysto kościel-

<sup>28</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1865 T. 63.

<sup>29</sup> T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*. Płock 1971 s. 18. (maszynopis).

<sup>30</sup> MPP 1907 nr 8, s. 219; 1908 nr 2, s. 104, nr 7, s. 183; 1909 nr 1, s. 40; 1910 nr 7—12, s. 184, 218, 264.

nymi, była utrudniona, mimo że diecezja płocka w skali całego Królestwa Polskiego dysponowała dosyć dużą ilością księży. Stan ten w r. 1905 przedstawiał się następująco<sup>31</sup>:

TAB. 3. WIERNI I KSIĘŻA W DIECEZJACH KRÓLESTWA POLSKIEGO W 1905 R.

Diecezja	Ilość wiernych	Ilość księży	Ilość wiernych w stosunku do 1 księdza
sejneńska	691 672	345	2 141
płocka	793 298	370	2 312
kujawsko-kaliska	1 297 820	505	2 581
sandomierska	818 753	277	3 136
kielecka	945 324	303	3 248
warszawska	1 742 289	548	3 674
lubelska i podlaska	1 313 225	395	3 730
O g ó ł e m	7 602 381	2 743	2 975

Tak więc, poza najmniejszą diecezją sejneńską, w diecezji płockiej stan ten przedstawiał się najlepiej. Tabela ta jest wykładnikiem kościelnego i społecznego zaangażowania kleru w poszczególnych diecezjach; praca w diecezji kujawsko-kaliskiej, płockiej i sejneńskiej przedstawiała się najlepiej.

Przyjrzyjmy się więc poszczególnym formom pracy kleru diecezjalnego płockiego z lat 1864—1914, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1905—1914, kiedy to duchowieństwo uzyskało większe możliwości pracy. Zasadniczo pomijamy tu istotną dla kapłana pracę w kościele, jako przewodnika liturgicznego, kaznodziei czy katechety, gdyż jest przedmiotem specjalnego opracowania zamieszczonego w tymże tomie „Studiów Płockich”<sup>32</sup>. Zajmujemy się natomiast zaangażowaniem duchowieństwa w pracy społecznej i politycznej.

I. Do r. 1905 zaangażowanie kleru w pracy społecznej było minimalne, gdyż jego udział w inicjatywach społecznych budził zastrzeżenia władz carskich, które chciały pozbawić go możliwości społecznego oddziaływania. Zresztą przygotowanie kleru do tego rodzaju pracy nie było odpowiednie. Nieliczni więc byli w tej pracy zaangażowani. Należał do nich m.in. ks. Lucjan Bońkowski, który jako jeden z pierwszych w Królestwie podjął pracę na polu spółdzielczości, zakładając sklep spółdzielczy w Bogurzynie, gdzie w latach 1887—1890 był proboszczem<sup>33</sup>. Należeli do nich księża dekanatu mławskiego uczestnicząc m.in. w pracach kasy pożyczkowej w Żurominie (P. Brzozowski z Zielonej, J. Dołęgowski z Lubowidza i inni)<sup>34</sup>. Należeli jednak do wyjątków. Ks. A. Brykczyński surowo ocenia duchowieństwo w tym okresie „[...] przyznać się musimy, że nawet wówczas, gdy dla ludu bardzo mało zrobić było wolno, mogliśmy jednak dużo więcej zrobić, niżesmy zrobili”<sup>35</sup>. Jedynie w ramach prac Płockiego Towarzystwa Dobroczyńności duchowieństwo płockie wzięło udział, biorąc zasadniczo na siebie prowadzenie tej instytucji. Praca charytatywna w Płocku nie była więc zaniedbywana<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> Na podstawie schematyzmów diecezjalnych.

<sup>32</sup> D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji płockiej w XIX wieku* w tymże tomie s. 333—358.

<sup>33</sup> MPP 1910 nr 3, s. 66—67.

<sup>34</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 46, k. 35.

<sup>35</sup> MPP 1910 nr 11, s. 323.

<sup>36</sup> A. J. Nowowiejski, *Dzieje instytutu MB Miłosierdzia 1818—1907*. Płock [brw].

Od r. 1905 duchowieństwo ogarnia gorączka społecznikostwa. Biskup A. Wnukowski obawiał się tego prądu, który według niego mógł doprowadzić do zeświecczenia kleru i odwrócić go od zasadniczych jego zadań. Popierało go w tym wielu dostojników konsystorskich<sup>37</sup>. Problem społecznikostwa stawał się jednak modny i konieczny ze względu na ożywienie społeczeństwa i brak kierowników w akcji społecznej. Toteż praca społeczna była walką o wpływ na wiernych i utrzymanie go przy kościele. Dlatego też niekiedy zjazdy koleżeńskie księży kończyły się dyskusją o potrzebie pracy społecznej<sup>38</sup>. Dyskutowano na ten temat na konferencjach dekanalnych (wznovionych po 1905 r.) oraz wizytacjach biskupich. Bp Nowowiejski podczas wizytacji odwiedzał instytucje społeczne w parafiach wizytowanych i zachęcał księży do aktywnego w nich uczestnictwa<sup>39</sup>. Wprawdzie dekret Kongregacji Konsystorskiej z 18 XI 1910 r. *De vetita clericis temporalis administratione* wzbraniał księżom przyjmowania urzędów charakteru ekonomicznego (prezes, dyrektor, sekretarz, kasjer), jednakże sam udział w pracy społecznej, według okólników konsystorskich, należał integralnie do pracy duszpasterskiej. Dlatego też pierwszeństwo w staraniu się o beneficjum przyznawać miano tym, którzy wyróżnili się w pracy społecznej<sup>40</sup>. Pracę tę na terenie całej diecezji inspirować i kierować miał Komitet Diecezjalny do spraw społecznych, pod kierunkiem ks. Nowowiejskiego. Ponieważ głównie skupiono uwagę na pracę w Związku Katolickim, Komitet Diecezjalny Związku stał się najważniejszym ogniskiem diecezjalnej pracy społecznej. Istniały i inne inicjatywy, które kolejno omówimy.

Związek Katolicki, zatwierdzony 20 III 1907 r. przez ministra spraw wewnętrznych i polecany przez episkopat całego Królestwa jako główny ośrodek pracy społecznej kleru, rozwinął się najlepiej w diecezji płockiej, mimo że i tu borykał się z wieloma trudnościami. Przeszkody stawała partia Narodowo-Demokratyczna, która Związek Katolicki uznała za konkurencyjny dla swej pracy społecznej, jak również słabe przygotowanie kleru, który nie był przygotowany do tego przedsięwzięcia. Na 112 związków parafialnych w diecezji, zorganizowanych do czerwca 1908 r., w 94 funkcje prezesów sprawowali proboszczowie, nie zawsze na tyle energiczni i przygotowani, aby rozbudzić w parafii życie społeczne i należycie je poprowadzić. Po 1908 r. związki parafialne straciły dużo ze swej pierwotnej gorliwości, wiele z nich funkcjonowało jednak dalej bardzo dobrze, szerząc kulturę religijną i oświatową, rolniczą, itp. na swoim terenie (np. Ciechanów), organizując biblioteki, ochronki, domy parafialne i sklepy spółdzielcze, kółka rolnicze<sup>41</sup>. Komitet Diecezjalny Związku Katolickiego w Płocku podjął też inicjatywę założenia w Płocku Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami, które funkcjonowało w latach 1911—1914, a głównymi jego działaczami byli księża: A. Szelażek, S. Figielski, F. Klimkiewicz i inni<sup>42</sup>.

Rozwijające się natomiast w daleko szerszym zasięgu Stowarzyszenie

<sup>37</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego T. 46 k. 5; MPP 1906 nr 6, s. 158—167, nr 8, s. 208—211.

<sup>38</sup> MPP 1909 nr 10, s. 255—257.

<sup>39</sup> MPP 1909 nr 11, s. 287, nr 6, s. 157—158.

<sup>40</sup> MPP 1911 nr 1, s. 13, nr 7, s. 239, nr 11, s. 10.

<sup>41</sup> „Rola” 1909 nr 9—10. Sprawozdanie za rok 1908. Wiele związków parafialnych nie przysłało sprawozdań.

<sup>42</sup> S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*. „Studia Polonijne” T. 1 (w druku). Dodać należy, że pierwsza inicjatywa opieki religijnej wyszła od ks. A. Nowowiejskiego, który w pierwszym okólniku do duchowieństwa po wyborze na wikariusza kapitulnego w 1904 r. zwrócił na to uwagę kleru. ADP sygn. 104. Okólnik z 20 IV 1904.

Robotników Chrześcijańskich w nie uprzemysłowionej diecezji płockiej nie rozwinęło szerszej działalności. Dzięki zabiegom ks. Nowowiejskiego i ks. J. Marchewki stowarzyszenie takie zawiano tylko w Płocku (10 III 1907 r.). Zbliżone w swych założeniach Stowarzyszenie Służących pod wezwaniem św. Zyty jeszcze w mniejszym stopniu zaznaczyło się w życiu robotniczym Płocka<sup>43</sup>.

Księża brali również udział w ruchu spółdzielczym i kółkach rolniczych. Działalność tych instytucji z powodu zaangażowania się w nich inteligencji świeckiej, która zasadniczo usuwała się od pracy pod patronatem kościelnym, z pewnością wydała pozytywnie skutki. Znaczny był udział duchowieństwa w tych instytucjach. Na terenie diecezji istniało 6 Okręgowych Towarzystw Rolniczych (Ciechanów, Płock, Ostrów, Płońsk, Pułtusk, Rypin), podległych Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie<sup>44</sup>. Z inicjatywy miejscowego duchowieństwa powstały też kółka rolnicze w Rypinie, Łukonii, Świdziebni, Sikorzu (siedziba kółka na plebanii), Wielgiach, Bielsku, Gójsku, Szpetalu, Blichowie, Baboszewie, Radzanowie, Chełmicy, Czernikowie, Osieku, Uniecku itp.<sup>45</sup> Duchowni byli aktywni i przy organizowaniu ruchu spółdzielczego, przede wszystkim spożywczego. Odnosi się to do proboszczów następujących miejscowości: Blichowo, Przasnysz, Niedźbórz, Radziejów, Płock, Gąsewo, Osiek, Rypin, Działyn, Baranowo, Ciechanów, Raciąż, Lipno i inne<sup>46</sup>.

Najbardziej wdzięcznym polem działalności duchowieństwa była praca oświatowa, która do r. 1905 mogła być prowadzona tylko tajnie i ograniczała się przeważnie do propagowania czytelnictwa pism ludowych „Zorzy” i „Gazety Świątecznej”. W 1905 r. na skutek bojkotu przez młodzież szkoły rosyjskiej oraz możliwości otwarcia polskich szkół prywatnych powstała „Polska Macierz Szkolna”, która organizowała szkolnictwo polskie. Instytucja ta, istniejąca w latach 1905—1907, skupiła w swych szeregach działaczy oświatowych i duchowieństwo, które z racji swej pozycji społecznej odegrało decydującą rolę w jej rozwoju. W zarządach okręgowych (na 23 w Królestwie 5 znajdowało się w diecezji płockiej) pracowali księża: W. Miecznikowski (Mława), K. Ostrowski (Ostrołęka), S. Figielski i L. Bońkowski (Płońsk). Natomiast w kołach parafialnych Polskiej Macierzy Szkolnej, których w diecezji utworzono 141, w 73 funkcję prezesa lub wiceprezesa spełniał miejscowy duszpasterz<sup>47</sup>. Pomyślny rozwój oświaty w oparciu o sieć parafialną i duchowieństwo niezgodny był jednak z zamiarami rządu i dlatego też w grudniu 1907 r. Polska Macierz Szkolna została zamknięta. Władze zlikwidowały też Towarzystwo Bibliotek Parafialnych Diecezji Płockiej, istniejące w latach 1907—1912. Dzięki pracy księży: Nowowiejskiego, A. Rzewnickiego, B. Mariańskiego, A. Modzelewskiego, w oparciu o kler parafialny utworzono ponad 50 bibliotek parafialnych, które miały stać się ośrodkami edukacji ludności w parafii. Motyw likwidacji zamykał się w stwierdzeniu, że ma ono cele niezgodne z poglądami rządowymi<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> „Głos Płocki” 1913 nr 85.

<sup>44</sup> „Mazur” 1911 nr 18, s. 285. W całym Królestwie były 32 Towarzystwa Okręgowe.

<sup>45</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego 1913—14; „Głos Płocki” 1913 nr 46; „Mazur” 1910 nr 1—52, 1911 nr 40, s. 631, nr 41, s. 647.

<sup>46</sup> „Rola” 1909 nr 11, s. 165; „Głos Płocki” 1913 nr 8—10; „Mazur” 1910 nr 40, s. 631, nr 41, s. 647; 1911 nr 1, s. 12, nr 6, s. 94; 1912 nr 7, s. 110.

<sup>47</sup> Na podstawie pracy J. Stemlera, *Polska Macierz Szkolna 1905—1925*. Warszawa 1926, s. 17—21, 27—38.

<sup>48</sup> MPP 1912 nr 3, s. 97.

Tak więc do pracy oświatowej, do której duchowieństwo było bardziej przygotowane, nie zostało w pełni przez władze dopuszczone. Praca na polu ekonomicznym była mniej groźna dla administracji carskiej i nie budziła jej obaw, ale duchowieństwo nie było do niej przygotowane. Zryw społeczny księży jest jednak dowodem, że po zlikwidowaniu od lat stawianych mu zapór, chętnie stanęło do pracy społecznej, chociaż starsza wiekiem część kleru odnosiła się do niej niechętnie i zadanie księdza widziało przede wszystkim w jego pracy w kościele.

II. Zaangażowania społeczne wynikały przede wszystkim z dobrze pojętej pracy duszpasterskiej. Niekiedy były również wynikiem zaangażowań politycznych i patriotycznych.

W wypadkach z lat 1861—1864 duchowieństwo brało czynny udział. Około 180 księży diecezji płockiej notowały w tym okresie władze carskie jako „nieprawomyślnych”<sup>49</sup>. Po upadku powstania wszelka myśl polityczna, poza urzędową, była przestępstwem srodze ściganym. Duchowni ograniczyli się też do pracy w kościele. Dopiero koniec XIX w. przyniósł próby politycznego organizowania się kleru. Działacze Ligi Narodowej, chcąc dotrzeć do wszystkich warstw społecznych, próby tej podjęli się również i w stosunku do księży. Działacz Ligi Aleksander Zawadzki razem z ks. Bronisławem Mariańskim w 1896 r. utworzyli w Warszawie „Collegium secretum” jako sekcje Ligi. Cel zakładanego stowarzyszenia postulował połączenie całego duchowieństwa i poddanie mu sposobów jednolitego działania w pracy narodowej<sup>50</sup>. Księża diecezji płockiej nie wzięli jednak licznijszego udziału w pracach Ligi Narodowej. Wyjątkiem byli tu księża dekanatu lipnowskiego (tu pracował ks. Mariański), którzy utrzymywali ściślejsze kontakty z duchowieństwem sąsiedniej kujawsko-kaliskiej diecezji, gdzie powiązanie księży z Ligą było największe. Program Ligi, szczególnie do r. 1905, kiedy akcentowano przede wszystkim momenty niepodległościowe, patriotyczne i wychowawcze, wychodził jednak naprzeciw dążeniom kleru uciskanego przez rząd carski. W latach rewolucji 1905—1907 duchowieństwo zaaprobowowało więc i czynnie poparło program Ligi i kierowanego przez nią Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, zwanego popularnie endecją. Organizowane po parafiach wiece i pochody patriotyczne były tego dowodem<sup>51</sup>. Uchwały konferencji dekanalnych: Maków (18 XII 1905), Mława (21 XII), Ciechanów (29 XII) itp. wyraźnie wskazują na solidaryzowanie się z ruchem narodowym<sup>52</sup>. Ponieważ w tym czasie uaktywniały się głosy księży niezadowolonych ze stanowiska hierarchii i konsystorzy, którzy często związani byli z wyżej wspomnianym stronnictwem politycznym, reakcja bpa Wnukowskiego była natychmiastowa<sup>53</sup>. Biskup „nie bacząc na popularność wystąpił przeciw nadużywaniu kościołów i nabożeństw do celów ubocznych”. Potępił wiece i zjazdy księży, obawiając się zaangażowania kleru w pracy politycznej<sup>54</sup>. Sprawa szła jednak opornie, opowiadano nawet o tworzącym się w diecezji związku księży „obowiązujących się solidarnie do jednomyślnej akcji przeciw władzy du-

<sup>49</sup> Kubicki, jw., Cz. I, T. 2, Cz. III, T. 2.

<sup>50</sup> J. S. Zak, *Tajne stowarzyszenie księży „Collegium secretum”*. „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938 nr 66 A (8 III), s. 5; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej 1887—1907*. Londyn 1964, s. 408—421.

<sup>51</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 47, k. 8, 23, 27.

<sup>52</sup> ADP sygn. 107. Protokoły z konferencji dekanalnych.

<sup>53</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 46, k. 49—52; „Przegląd Katolicki” 1906 nr 3—4, s. 29.

<sup>54</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 47 k. 30; MPP 1909 nr 6, s. 153; „Przegląd Katolicki” 1906 nr 3—4, s. 29.

chownej". Związek taki nie powstał, biskup jednak niejednokrotnie musiał wysłuchiwać krytyki z ust swoich księży<sup>55</sup>. Związani z endecją księży, mimo zdecydowanego stanowiska biskupa, czasami dochodzili do godności w diecezji (np. ks. A. Maciejowski). Jednakże konsekwencja biskupa i związanych z nim ludzi (księży: A. Nowowiejski, P. Bormiński, J. Lasocki)<sup>56</sup> wydała owoce. Przyczyniła się do tego i polityka endecji, której cele narodowe nie zawsze zgadzały się z celami kościelnymi. Powodowało to stopniowy odpływ sympatii księży od stronnictwa narodowego, którego działacze, szczególnie w czasie kampanii wyborczej do rosyjskiej Dumy Państwowej, wykazywali nieraz swój antyklerykalizm<sup>57</sup>.

Duchowienstwo płockie postanowiło samo bronić swych spraw wobec rządu, nie włączając się do środowiska narodowego, a nawet próbowało stanowić, np. podczas wyborów do Dumy, pewną alternatywę w duchu Chrześcijańskiej Demokracji. Niestety próby te kończyły się niepowodzeniem. Kandydatura na posła do Dumy, bliskiego kiedyś endecji, ks. B. Mariańskiego w 1906 r. została przez nią zbojkotowana. To samo powtórzyło się w 1912 r. z kandydaturą ks. A. Szelążka<sup>58</sup>. Społeczeństwo na polu politycznym opanowane przez endecję, nie opowiedziało się za tymi kandydatami. Fakt ten zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że był pierwszą próbą realizowania celów Chrześcijańskiej Demokracji w Królestwie Polskim na gruncie politycznym. Jego niepowodzenie było zapowiedzią niezbyt dużej jego popularności w okresie międzywojennym. Należy tu również podkreślić nieadekwatność uogólnień naszej historiografii, utożsamiającej program endecki z programem klerykalnym. Skromne ramy tego artykułu nie pozwalają jednak szerzej omówić tego zagadnienia.

## ZAKONY

Przed 1864 r. na terenie diecezji płockiej funkcjonowało 18 klasztorów męskich i 3 klasztory żeńskie. Zakonnicy z tych klasztorów w wydarzeniach z lat 1861—1864 wzięli bardzo aktywny udział<sup>59</sup>. Dlatego też od reformy życia zakonnego rozpoczęły władze rosyjskie represje wobec Kościoła. Dn. 8 XI 1864 r. wydano ukaz<sup>60</sup>, który zapoczątkował likwidację życia zakonnego w Królestwie. Zlikwidowano klasztory z małą liczbą zakonników (poniżej 8 osób) i te, które w jakikolwiek sposób czynnie łączyły się z ruchem powstańczym. W ten sposób zamknięto w diecezji płockiej 13 klasztorów męskich. Z pozostałych pięciu jedynie karmelici w Oborach i kapucyni w Zakrocymiu mieli szanse dłuższego przetrwania. Uznano je bowiem za etatowe i w składzie 14 osób mogły funkcjonować dalej<sup>61</sup>. Klasztory bernardynów w Ratowie i Strzegocinie oraz reformatów w Zarembebach uznano za nieetatowe i kasowano je w chwili, gdy liczba zamieszkałych w nich osób zmniejszyła się do ośmiu. Ponieważ przyjmowanie nowicjuszy zostało zabronione, klasztory nieetatowe wkrótce prze-

<sup>55</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 47, k. 17, 74.

<sup>56</sup> MPP 1906 nr 6, s. 158—163, nr 8, s. 208—211.

<sup>57</sup> „Mazur” 1906 nr 4, s. 41—42, nr 8, s. 186, nr 11, s. 123.

<sup>58</sup> ADP. Z rękopisów Charszewskiego. T. 47, k. 61, 71; „Mazur” 1912 nr 43 s. 684; „Głos Płocki” 1912 nr 83, 84, 90.

<sup>59</sup> Kubicki, jw., Cz. I, T. 2.

<sup>60</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1864 T. 62. Geneza ukazu w pracy S. Gajewskiego. *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w 1864 r.* „Roczniki Humanistyczne” T. 21: 1973, z. 2, 355—358.

<sup>61</sup> Klasztory w Oborach i Zakrocymiu również brały udział w wydarzeniach 1861—1864. G a j e w s k i, *Kasata klasztorów*, s. 366.

stały istnieć. Nie czekano też na śmierć ostatniego kapucyna w Zakroczymiu i mimo statutu klasztoru „etatowego” na polecenie gen. gub. J. Hurko, a pod pretekstem względów strategicznych (bliskość twierdzy Modlin), skasowano go w 1892 r.<sup>62</sup> Klasztory żeńskie w Czerwińsku (norbertanki) i Przasnyszu (bernardynki) w 1864 r. uznano za nieetatowe. Z racji większej ilości zamieszkałych w nich osób nieetatowe klasztory żeńskie przetrwały dłużej, a klasztor w Przasnyszu nie uległ nawet likwidacji<sup>63</sup>. Pewne zmiany nastąpiły dopiero po 1905 r., kiedy w nielicznych wypadkach pozwolono na przyjmowanie nowicjuszy. Wielkim więc wydarzeniem w diecezji było uzyskanie pozwolenia władz (23 III 1907) na przyjęcie 4 nowicjuszek do klasztoru w Przasnyszu. Uznano je za pierwszy po 1864 r. „pocieszający objaw” życia religijno-zakonnego w naszej diecezji<sup>64</sup>. Po roku więc 1864 życie klasztorne zostało niemalże zupełnie zlikwidowane. Ocalał tylko klasztor karmelitów w Oborach i bernardynek w Przasnyszu. I tam jednak zniesiono władze zakonne, a klasztory pozostawione poddano władzy miejscowych biskupów, którzy wykonywali ją przez tzw. wizytatorów klasztorów. Wizytatorami w diecezji płockiej byli następujący księża: Antoni Brudziński (1867—1877), Józef Dynakowski (1877—1887), Wincenty Petrykowski (1887—1893), Aleksander Zaremba (1893—1907) i Piotr Borniński (1907—1915)<sup>65</sup>.

W związku z kasatą zakonów w 1864 r., ówczesny ordynariusz płocki bp W. Popiel 7 XII 1864 r. powiadomił o niej wiernych specjalnym listem pasterskim. Fragment tego listu wart jest zacytowania. Wyrażając wiarę w żywotność Kościoła bp Popiel pisał: „Kościół katolicki to płodna matka wydająca ciągle nowe zgromadzenia dla zbawienia ludzi. Ileż to razy, gdy świat o Bogu zdał się zapomnieć, powstaje naraz człowiek cichy, wielki miłośnik Boga i ludzi. Bóg mu posyła towarzyszków, inni idą jego śladem, poddają się jego kierownictwu, przepisują sobie sposób życia i oto nowy zakon, nowa reguła, którą Kościół w mądrości swej rozważa, popiera i zatwierdza”<sup>66</sup>. Właśnie diecezja bpa Popiela stała się wkrótce kolebką nowych formacji zakonnych, których tworzenie zapoczątkował wywieziony w 1864 r. z Warszawy do Zakroczymia kapucyn o. Honorat Koźmiński (1825—1916).

O. Honorat podczas pobytu w Zakroczymiu (1864—1892) i Nowym Mieście (1892—1916) powołał do życia ponad 20 formacji zakonnych. Duża liczba tych inicjatyw uwarunkowana była sytuacją polityczną. Łączył ludzi jednego zawodu w małe grupy, ponieważ działanie w małej grupie uchodziło uwadze władz policyjnych oraz umożliwiało apostołstwo w danym środowisku społecznym. Zakładane przez niego grupy składały się przy tym nie tylko z członkiń wspólnego życia, które nie nosząc habitu prowadziły tryb życia regularnego zgromadzenia, ale i z członkiń zjednoczonych, które dosyć luźno były zależne od przełożonej domu życia wspólnego i nie składały ślubów wieczystych, oraz z członkiń stowarzyszonych, które z pozostałymi łączyła tylko spójnia formacyjna. Te ostatnie nie składały żadnych ślubów i żyły w oparciu o zasady tercjarstwa<sup>67</sup>. Zgromadzenia te

<sup>62</sup> M. Werner, *O. Honorat Koźmiński. Kapucyn*. Poznań—Warszawa 1972.

<sup>63</sup> ADP. Dwa posyty akt dotyczące kasaty w 1864 r. Ponieważ w całym Królestwie kasowano klasztory na podstawie tych samych aktów prawnych, mechanizm kasaty można poznać na podstawie pracy z terenu diecezji lubelskiej. S. G a j e w s k i, *Ostatnie klasztory diecezji lubelskiej w XIX wieku*. „Roczniki Humanistyczne” T. 22: 1974 z. 2 s. 185—213.

<sup>64</sup> MPP 1907 nr 4, s. 115.

<sup>65</sup> Na podstawie schematyzmów diecezjalnych.

<sup>66</sup> Popiel, jw., s. 227—228.

cel swój realizowały przez pracę społeczną, co w warunkach Królestwa Polskiego, gdzie wszelka oficjalna działalność społeczna Kościoła była utrudniana, miało ogromne znaczenie. Prowadziły więc pracę w środowisku miejskim (siostry fabryczne, zytki, marylki, obliczanki), jak i wiejskim (martanki, służki), organizowały się dla celów charytatywnych (franciszki, wspomóżycielki), jak i oświatowych (posłanniczki, pocieszycielki). Ruch honoracki na terenie diecezji płockiej na łamach „Studiów Płockich” będzie jeszcze omawiany. Tu ograniczymy się do stwierdzenia, że w Zakroczymiu powstało 6 z 16 istniejących do I wojny światowej zgromadzeń zakonnych. Były to posłanniczki (1874), służki (1878), serafitki (1881), bracia słudzy Maryi (1883), siostry fabryczne (1888) i niepokalanki (1891)<sup>68</sup>. Członkowie tych zgromadzeń rekrutowali się też przede wszystkim z ludności diecezji, szczególnie z terenu powiatu płońskiego, w którym znajdował się Zakroczym. Najbardziej liczne zgromadzenie służek, które stanowiło połowę członków ruchu honorackiego zawdzięcza swe powstanie dziewczętom z tego powiatu: Rozalii Szumskiej (par. Wrona), Grabskiej i Lewandowskiej. Pierwsi słudzy NMP: Franciszek Michalski, Ignacy Sy-ski, Antoni Radzyński, pochodzili również z tego powiatu, mieszkając w parafii Baboszewo<sup>69</sup>. Dane te służą nam tylko jako ilustracja procesu, mającego daleko szerszy zasięg.

Po zlikwidowaniu klasztoru oo. kapucynów w Zakroczymiu i przeniesieniu się o. Honorata do Nowego Miasta, wiele domów zakonnych zostało w Zakroczymiu zlikwidowanych (dom niepokalanek, serafitek, wspomóżycielek). Mimo jednak, że ośrodek dyspozycyjny ruchu przeniósł się do innej diecezji, w diecezji płockiej ruch honoracki rozwijał się dalej. Jego rozwój w skali całego Królestwa ilustruje następująca tabelka<sup>70</sup>. Ukazuje ona jednak tylko członków wspólnego życia.

TAB. 4. ZGROMADZENIA BEZHABITOWE W DIECEZJACH  
KRÓLESTWA POLSKIEGO 1897, 1908, 1914

Diecezja	Ilość domów zakonnych			Ilość osób zakonnych
	1897	1908	1914	1908
warszawska	63	103	97	773
kujawsko-kaliska	14	38	37	246
sandomierska	15	38	36	203
płocka	18	33	24	115
kielecka	10	21	25	78
lubelska	7	14	13	93
podlaska <sup>71</sup>	3	20	25	62
sejneńska	2	5	6	28
<b>Razem</b>	<b>132</b>	<b>272</b>	<b>263</b>	<b>1 598</b>

Dane te nie obejmują więc członków zjednoczonych i stowarzyszonych. Tak więc, mimo że w diecezji płockiej w 1908 r. istniały 33 domy zakonne,

<sup>67</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*. „Znak” nr 137—138 (1965), s. 1668.

<sup>68</sup> M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe*. W: „Materiały do Atlasu Historycznego Chrześcijaństwa w Polsce”. T. 2, cz. 1 (w druku).

<sup>69</sup> Tamże, s. 392.

<sup>70</sup> Tamże. Na podstawie tabel z lat 1897, 1908, 1914. Zgromadzenia istniały też i poza Królestwem (w Rosji); w 1908 r. wszystkich członków było: 1710 sióstr i 387 braci. W tym czasie w Królestwie: 1299 sióstr i 299 braci.

<sup>71</sup> Przez diecezję podlaską należy rozumieć część diecezji lubelskiej. Diecezja podlaska istniała prawnie do r. 1889.



same tylko służki znajdowały się w 101 parafiach diecezji. Warto przy tym wspomnieć, że u służek siostry wspólnego życia w 1897 r. stanowiły tylko 3%, a w 1907 r. — 16% ogółu. Resztę stanowiły siostry zjednoczone i stowarzyszone. Ruch honoracki zatoczył więc szerokie kręgi, jednakże z powodu braku dokumentacji dotyczącej siostr zjednoczonych i stowarzyszonych nie możemy ustalić w pełni jego zakresu.

Zgromadzenia opierały się na 2 aktach prawnych. Pierwszym były pełnomocnictwa generała zakonu kapucynów dane o. Honoratowi dla formowania tercjarstwa, o ile uzyskają zgodę przynajmniej jednego z biskupów Królestwa. Wyraził na to swą zgodę bp sandomierski A. Sotkiewicz. Drugim aktem prawnym był dekret Stolicy Świętej „Ecclesia catholica” z 1889 r., zezwalający członkom stowarzyszeń pobożnych na składanie słu-bów prywatnych<sup>72</sup>. Episkopat Królestwa w zasadzie więc nie wyraził ofi-cjalnej zgody na istnienie zgromadzeń honorackich, chociaż o nich wiedział. Postawa ta była wynikiem obawy przed represjami władz. Bp Kossowski np. z tych powodów nie życzył sobie (1886 r.), aby w Zakroczymiu istniał dom główny sióstr służek. Przeniosły się więc do Częstochowy, gdzie ze względu na ilość pańników, jak i wielkość miasta, były większe gwarancje konspiracji<sup>73</sup>. Zgromadzeniom sprzyjał natomiast, utrzymując serdeczne kontakty z o. Honoratem, ks. Petrykowski, wikariusz kapitulny z lat 1896—1901<sup>74</sup>.

Sytuacja zmieniała się po ukazie tolerancyjnym w 1905 r. Biskupi chcieli teraz przejąć władzę nad zgromadzeniami ukrytymi i włączyć je w ramy ogólnych przepisów Kościoła o zakonach. Powołano diecezjalnych komisarzy do spraw zakonnych, których celem miało być przeprowadzenie reorganizacji zgromadzeń ukrytych. W diecezji płockiej funkcję tę powierzono ks. P. Bornińskiemu, wizytatorowi 2 pozostałych klasztorów starego typu (Obory i Przasnysz). Przy tej reorganizacji największą jednak rolę odegrał cieszący się coraz większym zaufaniem episkopatu ks. J. A. Nowowiejski. Reorganizacja (1908 r.) polegająca na likwidacji członków zjednoczonych i stowarzyszonych, których uznano za grupy tercjarские podlegające miejscowym proboszczom, oraz poddaniu członków wspólnego życia władzom diecezjalnym nie przyniosła spodziewanych korzyści. Likwidowano możliwość apostołstwa środowiskowego, chociaż były to już czasy, gdy światlejsi katolicy świeccy uważali, że nowoczesny zakonnik „[...] musi być nawet robotnikiem fabrycznym. Do tego trzeba koniecznie nowych zakonów”<sup>75</sup>. Nie zajęto się też odpowiednio członkami zgromadzeń, których utożsamiono z tercjarzami. Mimo ponagieł konsystorskich księży nie bardzo się nimi zajmowali. Pozostali więc bez żadnej organizacji<sup>76</sup>. Wkrótce pracę tę zaczęły utrudniać i władze rosyjskie, które koła tercjarzy uznały za nielegalne i domagały się ich zatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych<sup>77</sup>. Konspiracja więc w dalszym ciągu okazywała się konieczna.

Walka o przejście zgromadzeń pod władzę biskupów uwarunkowana była jednak wówczas centralnym dla Kościoła w Królestwie problemem mariawityzmu, którego ewentualnych adeptów dopatrywano się również

<sup>72</sup> Werner, jw., s. 529.

<sup>73</sup> Mazurek, Wójcik, jw., s. 396.

<sup>74</sup> AWP. III D. List nr 59.

<sup>75</sup> „Przegląd Powszechny” 1906, z. 4, s. 102.

<sup>76</sup> ADP. Akta parafii Gostynin 1853—1919, s. 14; MPP 1909 nr 7 s. 171—172.

<sup>77</sup> MPP 1910 nr 12, s. 350.

w nie kontrolowanych przez władze diecezjalne zgromadzeniach ukrytych. Doniesienia z parafii zajętych przez mariawitów potwierdzały nieraz tę opinię<sup>78</sup>.

#### MARIAWITYZM

Aktualne dla omawianego okresu zagadnienie mariawityzmu nie posiada krytycznego opracowania. Dotychczasowa literatura ma charakter niemalże wyłącznie apologetyczny<sup>79</sup>. Stan badań warunkuje więc wagę i zakres podanych niżej uogólnień, które ograniczą się tylko do krótkiej informacji z zakresu historii mariawityzmu, przyczyn jego powstania i zaakceptowania przez część ludności katolickiej, mimo jego zerwania z instytucjonalnym Kościołem rzymskokatolickim, oraz jego zasięgu terytorialnego. Wiele problemów zostanie więc z konieczności pominiętych (np. formy walki zwolenników mariawityzmu z Kościołem i Kościoła z mariawityzmem po 1906 r.), gdyż wymagają specjalnych badań archiwalnych.

Za twórcę mariawityzmu podaje się Felicję Kozłowską (1862—1921), jedną z sióstr bezhabitowych, której o. Honorat Koźmiński w 1888 r. pozwolił założyć w Płocku ukryte zgromadzenie SS. Ubogich św. Klary od Nieustającej Adoracji Ublągania. Siostry tego zgromadzenia robotami kościelnymi (szwalnia) zarabiały na życie, budząc podziw z racji swego ascetycznego trybu życia. Z racji zamawianych w tym zakładzie prac Felicja Kozłowska (imiona zakonne — Maria Franciszka), mając ułatwiony kontakt z księżmi postanowiła z bardziej gorliwych uczynić elitę odnowy duchowieństwa, łącząc ich w stowarzyszeniu kapłanów. W latach 1893—1902 za zgodą o. Honorata, a nawet przy poparciu bpa Nowodworskiego i wikariusza kapitulnego ks. Petrykowskiego<sup>80</sup>, funkcjonowało tajne zgromadzenie księży, którzy za podstawę swego życia przyjęli I regułę św. Franciszka. W 1898 r. zgromadzenie liczyło 20 członków w 4 diecezjach. Większość z nich ukończyła Akademię Duchowną w Petersburgu i pracowała w diecezjalnych seminariach duchownych<sup>81</sup>. Około 1902 r. mariawici, zwani powszechnie mankietnikami, zrywają kontakty z o. Honoratem, który nie aprobował ich uległości Kozłowskiej, której objawienia uznał za nieautentyczne. Konflikt z Kościołem instytucjonalnym zaczął się za bpa Szembeka, który zaniepokojony nowym ruchem w swojej diecezji przeprowadził w sprawie zgromadzenia proces kanoniczny, którego protokoły przesłano do Kongregacji Św. Oficjum. Dn. 4 IX 1904 r. Kongregacja wydała dekret zalecający usunięcie Kozłowskiej od kierownictwa księżmi i zakonnicami. Zgromadzenie księży zostało rozwiązane. Mariawitom zabroniono głoszenia kazań i słuchania spowiedzi poza własną parafią, zabroniono komunikowania się między sobą i z Kozłowską oraz wprowadzania nowych nabożeństw w parafiach bez zgody konsystorza. Po pewnym czasie zakazy te zaczęto lekceważyć i 8 II 1906 r. mariawici wypowiedzieli posłuszeństwo biskupowi<sup>82</sup>. Poza Kościołem znalazło się 6 księży z diecezji płockiej oraz 4 parafie, w których funkcje proboszczów wykonywali za-

<sup>78</sup> Archiwum Kurii Lubelskiej (dalej AKL). XIII — 1, s. 80. Widać to na przykładzie parafii Żeliszew w diecezji lubelskiej.

<sup>79</sup> Bibliografia w pracy bpa W. Urbana. *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815—1965)*. Rzym 1966, s. 245. Ostatnie opracowanie M. Werner, jw. s. 503—527.

<sup>80</sup> ADP. Listy bpa Szembeka. List z 31 III 1902; MPP 1906 nr 1.

<sup>81</sup> ADP. Listy bpa Szembeka. List z 31 III 1902.

<sup>82</sup> AKL. XIII — 1. Kopia pisma mariawitów do bpa płockiego z 8 II 1906.

suspendowani mariawici. W diecezji warszawskiej w lutym 1906 r. wystąpiło 13 księży, w lubelskiej 8, sejneńskiej 2, a kieleckiej 1. Ponieważ w werbowaniu nowych zwolenników powoływano się na autorytet papieża, episkopat Królestwa prosił Stolicę Apostolską o szybką decyzję. Dn. 5 XII 1906 r. wydano więc ekskomunikę na F. Kozłowską i ks. J. Kowalskiego z archidiecezji warszawskiej oraz tych, którzy w ciągu 20 dni nie odstąpią od dotychczasowych praktyk mariawickich<sup>83</sup>. Wcześniej już na skutek zabiegów kierowników nowego ruchu Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 XI 1906 r. zatwierdziła mariawitów jako sektę z prawem posiadania własnych nabożeństw we własnych świątyniach i własnych cmentarzy, a gmina miała prowadzić im akta stanu cywilnego<sup>84</sup>. W październiku 1907 r. na pierwszej kapitule generalnej wybrano nowe władze zgromadzenia. Przełożonym generalnym został ks. J. Kowalski, którego w roku następnym, po porozumieniu się ze starokatolikami, konsekrowano na biskupa. Godność tę w 1910 r. otrzymali również przełożeni 2 prowincji mariawickich: ks. R. Pruchniewski (z diec. lubelskiej) i ks. K. Przyjemski (z diec. plockiej). Na początku 1912 r. otrzymali mariawici prawo wyznania religijnego.

Przy próbach oceny ruchu należałoby zwrócić większą uwagę na uwarunkowania, które zadecydowały o jego powstaniu i wyłamaniu się z nurtu Kościoła rzymskokatolickiego.

Mariawityzm zrodził się w warunkach potrzeby reformy kleru<sup>85</sup>. Potrzeba ta zrodziła pierwszy projekt stowarzyszenia księży, którego regułę na wniosek bpa A. Sotkiewicza napisał o. Honorat Koźmiński już w 1892 r.<sup>86</sup>. Inicjatywa Kozłowskiej wyrastała więc z ówczesnych potrzeb i dlatego też znalazła zwolenników. Jednym z nich był zamieszkały od 1895 r. w Płocku ks. K. Przyjemski, który po ukończeniu Akademii w Petersburgu otrzymał tu wikariat i funkcję w seminarium duchownym. Wkrótce stał się przełożonym formowanego przez Kozłowską zgromadzenia. Od 1899 r. Kempa pod Płockiem, gdzie Przyjemski został proboszczem, stała się ośrodkiem zjazdów mariawickich, na których przyjezdni otrzymywali swą formację duchową. Zmarły w opinii świętości ówczesny organista ks. Przyjemskiego, pisząc z perspektywy zerwania swego proboszcza z Kościołem i osobistych z nim konfliktów, był pełen podziwu dla jego osobistej świętości, a podany przez niego program dnia proboszcza przypomina zupełnie tryb życia surowych dla siebie zakonników. Po perypetiach z innymi księżmi organista ten pisze: „Doznałem oszołamiającego wrażenia. Patrząc na jego życie i prace uważałem go za świętego kapłana i nie czując się godnym ze czcią mu służyłem”<sup>87</sup>. Widocznie taki tryb życia propagowany był w zgromadzeniu, skoro później opinia publiczna zachwycona była ich postępowaniem, a nawet w listach do Rzymu przestrzegających przed mariawitami akcentowano fakt, że „stanowią kwiat naszego kleru diecezjalnego”<sup>88</sup>. Należeli do zgromadzenia i księża, którzy nigdy z Kościołem nie zerwali, a którzy bardzo zasłużyli się dla swoich diecezji. W diecezji plockiej należeli do nich: Władysław Serejko, Bolesław Włostowski, Józef Michnikowski i inni<sup>89</sup>; w diecezji lubelskiej m.in.: Zenon

<sup>83</sup> Tamże, s. 353.

<sup>84</sup> „Przegląd Katolicki” 1906 nr 46, s. 706.

<sup>85</sup> Bp K. Niedziałkowski, *Snopek kąkolu*. Warszawa 1903.

<sup>86</sup> H. Koźmiński, *Ustawa Stowarzyszenia Mariańskiego świeckich kapłanów*. Kraków 1892.

<sup>87</sup> ADP. A. Naziembło, *Służba Boża. Pamiętnik*, k. 198—200.

<sup>88</sup> Werner, jw., s. 516.

<sup>89</sup> MPP 1906 nr 2, s. 69, nr 3, s. 92, nr 6, s. 172.

Kwiek, wikariusz kapitulny z lat 1914—1918 oraz założyciel SS. Loretanek J. Kłopotowski. Nic więc dziwnego, że jeszcze w 1905 r. (po I wyroku Stolicy Apostolskiej) mieli wśród księży wielu sympatyków, którzy patrzyli na nich jako na „zwolenników pożądanej reformy”<sup>90</sup>. Tak więc mariawityzm wyrósł na gruncie odczuwalnej potrzeby reformy kleru oraz braku życia zakonnego w Królestwie Polskim. W innych bowiem warunkach politycznych wielu z tych „reformatorów” szukałoby swych aspiracji życiowych i zaspokajania potrzeb religijnych w życiu klasztornym, co w ówczesnych warunkach było rzeczą na ogół niemożliwą. U źródeł mariawityzmu leży również często pomijane dotychczas uwarunkowanie związane z modnym wówczas prądem zwanym modernizmem.

Panuje opinia, że modernizm z przełomu XIX—XX w. na ziemiach polskich nie znalazł zwolenników wśród duchowieństwa. Rzeczywiście, modernizm rozwijał się na szczytach spekulacji teologicznej, do której daleko było duchowieństwu polskiemu, szczególnie w Królestwie Polskim. Ostatnio dostrzega się aspekt społeczny modernizmu polskiego<sup>91</sup>. W mariawityzmie można jednak dostrzec i cechy modernizmu na gruncie teologicznym. Sztandarowy przedstawiciel modernizmu ks. A. Loisy negował bowiem objawienie zewnętrzne i według niego Pismo św. jest uzewnętrznieniem uczucia religijnego jednostek wysoce urobionych pod względem religijnym. Według innego modernisty, G. Tyrrella, uczucie religijne nie może być tamowane przez Kościół instytucjonalny. Schell natomiast twierdził, że nauczycielstwo Kościoła i kierownictwo potrzebne jest tylko dla przeciętnych ludzi, a jednostki wybitniejsze w życiu religijnym mogą być tu samodzielne. Osobny problem stanowi poprawność w odczytaniu myśli przedstawicieli modernizmu, faktem jest jednak, że tak wśród teologów polskich zostali zrozumiani<sup>92</sup>. Motywy te w przejawiskawony sposób znalazły odzwierciedlenie w ruchu mariawickim, który silnie akcentował znaczenie uczucia religijnego i rolę w zgromadzeniu Kozłowskiej. Jako jednostka wybitna, w której natchnienia i objawienia wierzone, mogła być ona wyłączona spod kurateli urzędu nauczycielskiego w Kościele, i jako jednostka wysoce urobiona pod względem religijnym w uzewnętrznianiu uczucia religijnego mogła podawać prawdy objawione. W tym dopiero kontekście bezgraniczna wiara księży w słowa Kozłowskiej staje się bardziej zrozumiała, gdyż posiadała głębsze uzasadnienie. Sądzić należy, że sama osobowość Kozłowskiej, jej wybitny wpływ na księży, a nawet możliwości hipnotyzerskie, które jej przypisywano, wszystkiego nie tłumaczą. W zaburzeniach lat 1906—1907 akcentowanie roli „Mateczki” narażało mariawitów na przykrości, a nawet powodowało odstępowanie od nich pozyskanych już wyznawców<sup>93</sup>. Nie rezygnowano jednak z tego, a nawet akcentowano to coraz bardziej. Warto byłoby podjąć trud analizy wypowiedzi mariawitów pod kątem ich znajomości prądów modernistycznych, i czy takie, chociażby w formie krytyki w Akademii Petersburskiej, były znane. Może jednak zaciążyła tu, znana chyba wszystkim wówczas studiującym w Petersburgu księżom, doktryna Jana z Kronsztadu<sup>94</sup>, którego największą popularność przypadała na lata dziewięćdziesiąte XIX w., a więc na lata formowania się mariawityzmu. Zbadanie tych problemów wyświetliłoby

<sup>90</sup> ADP. *Naziembło*, jw., k. 231; Z rękopisów Charszewskiego. T. 46 k. 29; „Wiadomości Pasterskie” 1905 nr 10 s. 619, nr 12 s. 757; AKL. XIII—1 s. 67.

<sup>91</sup> Z. Poniąkowski, *Antoni Szech (Izydor Wystouch) i modernizm katolicki w Polsce*. W: „O modernizmie katolickim”. Warszawa 1968, s. 169 n.

<sup>92</sup> „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1908, s. 145, 153—154.

<sup>93</sup> AKL. XIII—1, s. 244, 313.

<sup>94</sup> A. Siemionow, *Tian-Szanski. Ociec Joann Kronsztadskij*. Nowy Jork 1955.

może wiele z niezrozumiałych dla nas postaw pierwszych mariawitów, którzy np. w konsystorzu lubelskim w dniu 6 III 1906 r. twierdzili, że „działanie ich jest wpływem w sposób niezwykle objawionej im woli Bożej, skutkiem czego iusdictio i missio canonica ich nie obowiązują”<sup>95</sup>.

Dla wiernych znaczenie Kozłowskiej nie było więc decydujące w opowiedzeniu się za programem mariawickim. Dlaczego jednak wielu z nich, mimo decyzji Stolicy Apostolskiej, opowiedziało się za nim? Materiały aktowe w tej sprawie z terenu diecezji płockiej nie zachowały się. Znajdują się jednak z terenu diecezji lubelskiej, które wymownie świadczą, że mariawityzm przyjęto i po 1906 r. w tych parafiach, w których miejscowy kler nie zdał egzaminu ze swych obowiązków duszpasterskich. Relacje wysłanników biskupa do tych parafii zawsze donosiły o skargach ludu na swych proboszczów. Oto jedna z nich: „Zarzuty były liczne i przeważnie słuszne, a mianowicie, że kapłani zbyt wiele za posługi religijne wymagają, że mało się ludem zajmują, że go nie oświecają w prawdach wiary, za bardzo wiele czasu spędzają poza domem w niepotrzebnych podróżach, na wizytach, na grze w karty, że mało przesiadują w konfesjonale, że niechętnie spełniają posługi religijne, że niezyczliwie odnoszą się do praktyk bractw [...]"<sup>96</sup>. Autorzy tych relacji, znani i poważani w diecezji kapłani: A. Pleszczyński, K. Dębiński, Scipio del Campo, przyznają rację owym zarzutom obwiniając imiennie miejscowych księży, żądając ich usunięcia i zastąpienia ich kapłanami gorliwymi. Akt konsystorskich płockich nie posiadamy, mogło być jednak podobnie, gdyż skargi mariawitów i z tego terenu były bardzo podobne. Za taki stan rzeczy mariawici winili władze konsystorskie, gdyż mimo prób kapłani tacy nie byli usuwani, a usuwano tych, którzy zdobyli zaufanie wiernych<sup>97</sup>. Katalogi duchowieństwa diecezjalnego potwierdzają zarzut częstych przenosin księży mariawickich. Ksiądz Przyjemski np. w ostatnich 5 latach przed swym wystąpieniem, mimo ascetycznego życia i popularności wśród wiernych, 4 razy zmieniał miejsce zamieszkania, będąc na dosyć stabilnym urzędzie proboszczowskim. Księżę tych bardzo często usuwano z większych miasteczek na wioski, których ludność jeszcze bardziej przywiązywała się do nich. Wiemy z dziejów ruchu ludowego, jakie znaczenie odgrywali w nim przywódcy. Ich postawa była ważniejsza od programu, gdyż chłopci zajmowali takie stanowisko, jakie reprezentował znany im osobiście i posiadający zaufanie działacz, który zmieniając orientację polityczną pociągał za sobą tysiące zwolenników nie z racji programowych, ale osobistego wpływu na masy chłopskie<sup>98</sup>. Nic więc dziwnego, że przywiązani do swych duszpasterzy wierni poszli za nimi i po 1906 r. Należy przy tym zaznaczyć, że księża mariawici nadużyli tu autorytetu papieża, który według ich relacji sprzyjał mariawitom. Pokazywano nawet z ambony pismo, w którym papież rzekomo błogosławi ich poczynaniom nad reformą Kościoła<sup>99</sup>. Dezorientacja była więc w tym wypadku również sprzymierzeńcem szerzenia się mariawityzmu.

Należałoby także wspomnieć o momencie zerwania mariawitów z Kościołem rzymskokatolickim. Były to burzliwe lata rewolucji 1905—1907, kiedy to zrewolucjonizowane masy ludowe na swych zebraniach gminnych zwalniały narzuconych im przez carat wójtów czy sołtysów, kiedy to wy-

<sup>95</sup> AKL. XIII—1, s. 122—125.

<sup>96</sup> Tamże, s. 86. Podobne relacje, s. 75, 87.

<sup>97</sup> Tamże, s. 75; „Mariawita” 1907 nr 16, s. 125 n.

<sup>98</sup> D. Gałaj, *Chłopski ruch polityczny w Polsce*. Warszawa 1969, s. 32 n.

<sup>99</sup> AKL. XIII—1, s. 58, 254.

stąpienia na tle socjalnym i narodowym w postaci strajków czy manifestacji patriotycznych powodowały wyładowania tłumionych dotąd uraz i niechęci. Bez kontekstu tamtych dni mariawityzm nie zostałby tak zaakceptowany, jak miało to miejsce w 1906 r. Antyklerykalne wystąpienia mariawityzmu zostały podchwyczone przez partie lewicowe, które ruch mariawicki wzięły pod swoją opiekę<sup>100</sup>. Sojusz to był nietrwały, na różnych oparty zasadach. Cementowała go tylko walka ze starym porządkiem, antyklerykalizm<sup>101</sup>. Z tamtych dni wyrosły też społeczne zainteresowania mariawityzmu, który do tej pory był ruchem pietystycznym, uznającym za ważne tylko to, co religijne<sup>102</sup>. Dlatego też najwięcej zwolenników mariawityzmu dostarczyły ogarnięte falą rewolucyjną uprzemysłowione miasta (Łódź, Warszawa, Zgierz, Sosnowiec), w których podatni na wpływy socjalizmu robotnicy, skłócení z Kościołem z racji swych politycznych zaangażowań, w mariawityzmie chcieli dostrzec religię przyszłości. Imponowała im też bezinteresowność księży mariawickich, którzy nie pobierali opłat za usługi religijne. Wśród wyznawców mariawityzmu nie zabrakło więc zwolenników SDKPiL<sup>103</sup>, czy innych partii socjalistycznych<sup>104</sup>. W opinii publicznej, w danej mierze formowanej przez Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, koneksje mariawitów z politycznym ruchem lewicy społecznej zostały wykorzystane na niekorzyść mariawityzmu. W znacznie większej mierze przyczyniły się do niepopularności mariawitów ich przyjazne kontakty z organami władzy carskiej. W wyniku tych powiązań, których zakres i stopień prawdziwości należałoby poddać gruntowniejszej analizie w oparciu o dane archiwalne, mariawitów uznano za element nienarodowy, niepatriotyczny.

W diecezji płockiej, mimo że w Płocku znajdowało się centrum ruchu, zwolenników mariawityzmu było stosunkowo niewiele. Wynika to m.in. z zasygnalizowanego wyżej związku mariawityzmu z uprzemysłowionymi miastami, których nie było w diecezji płockiej. Dokładnych danych nie można ustalić, gdyż strony zainteresowane podawały różne, czasem bardzo od siebie odbiegające wyliczenia. W skali całego Królestwa Warszawski Komitet Statystyczny podał następujące dane<sup>105</sup>:

1907	—	58 859	(w tym Łódź	—	27 967)
1908	—	88 424	( „ „	—	52 370)
1909	—	73 033	( „ „	—	30 793)

Dane mariawickie były znacznie większe, w 1909 r. stan liczbowy określano cyfrą 148 570<sup>106</sup>. Z danych tych sądzić należy, że w diecezji płockiej ich stan liczbowy nie był imponujący, gdyż mieszkało w niej zaledwie 6720 osób, co stanowiłoby zaledwie 4,50%. Źródła kościelne mówią o liczbie o połowę mniejszej. Dane z diecezji płockiej opublikowane w „Miesięczniku Pastorskim Płockim” podają<sup>107</sup>:

<sup>100</sup> Tamże, s. 107, 263, 269.

<sup>101</sup> „Wiadomości. Dodatek do Mariawity”. R. 1 nr 12, s. 95.

<sup>102</sup> „Wiadomości Pastorskie” 1905 nr 12, s. 617.

<sup>103</sup> T. Ł a d y k a, *Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) w latach 1906—1914*. Warszawa 1972, s. 97.

<sup>104</sup> AKL. XIII—1, s. 107. „Najsmutniejszym objawem jest to, że socjaliści zawsze występują jako obrońcy i gorliwi wyznawcy sekty Mariawickiej”. Tamże, s. 26.

<sup>105</sup> „Gazeta Warszawska” 1910 nr 137.

<sup>106</sup> „Rola” 1909 nr 24, s. 364. Autor wątpi w ich prawdziwość i sądzi, że stan jest o połowę mniejszy.

<sup>107</sup> MPP 1910 nr 12; 1912 nr 3; 1913 nr 11.

1908 —	2978
1909 —	3019
1910 —	3582
1911 —	3477
1912 —	2844

W stosunku do danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego, podane przez „Miesięcznik” liczby z diecezji płockiej stanowią dla 1908 r. 3,4%, a dla 1909 r. — 4,1% ogółu mariawitów<sup>108</sup>. Główne skupiska mariawitów znajdowały się poza diecezją. W diecezji płockiej znajdowali się oni głównie w 4 parafiach, w których proboszczami w lutym 1906 r. byli księża, którzy zerwali kontakty z władzą diecezjalną. Byli to: K. Przyjemski (Kobylniki), L. Ryttel (Święcieniec), Cz. Czerwiński (Radzymin), W. Zbirohczowicz (Smogorzewo). Według danych diecezjalnych, w parafiach tych w 1910 r. znajdowało się 78% mariawitów z diecezji. Największa ich ilość znajdowała się w dekanacie płockim i płońskim (86% mariawitów z diecezji) oraz w dekanacie pułtuskim (11%), w którym leżała parafia Smogorzewo. Znajdowali się oni jeszcze w dekanacie przasnyskim i ostrołęckim (3%), ponieważ tam w ostatnich miesiącach przed wystąpieniem pracował ks. W. Żebrowski (wikariusz w Chorzelach i Kadzidle). Ostatni z zasuspendowanych mariawitów ks. L. Gołębiowski w 1906 r. nie spełniał już w diecezji żadnej funkcji kościelnej.

Przed I wojną światową w łonie mariawityzmu zaczynają się już pierwsze konflikty. Ich wynikiem jest spadek liczby wiernych oraz odejścia niektórych księży. Ksiądz E. Marks z diecezji warszawskiej powraca do Kościoła rzymskokatolickiego, a ks. Żebrowski wraz ze swymi zwolennikami w 1913 r. przeszedł do jednego z wyznań protestanckich<sup>109</sup>. Przyczyn tego kryzysu należałoby może szukać zarówno w konfliktach doktrynalnych, jak i w trudnościach związanych z prowadzeniem pracy społecznej wśród swoich wiernych, czego przejawem było m.in. wycofywanie wkładów z ogólnej kasy, które organizowano w niektórych parafiach. Sprawa ta wymaga specjalnych badań. W wyniku kryzysu mariawityzmu w okresie międzywojennym z jego szeregów odchodzi drugi ksiądz z diecezji płockiej, Ryttel, ale należy to już do następnego okresu zarówno w historii mariawityzmu, jak i w historii całego narodu polskiego.

#### ZAKOŃCZENIE

„Reformy” dokonane przez carat po powstaniu styczniowym na pół wieku zdeorganizowały życie kościelne w Królestwie Polskim. Niemal zupełnie zlikwidowano zakony, uzależniono materialnie kler od władz cywilnych, nie pozwolono na bezpośrednie kontakty ze Stolicą Apostolską. Proces rusyfikacji, który był głównym powodem antykościelnych poczynań caratu, nie wydał jednak spodziewanych owoców. Wręcz przeciwnie, prześladowanie Kościoła przysparzało mu sympatii ludzi, którzy z racji ideologicznych byli nieraz od niego dalecy. Kościół stał się symbolem trwania prześladowanego narodu. W tym okresie, kiedy naczelnym hasłem władz kościelnych była praca obliczona na przetrwanie, diecezja płocka odegrała niepoślednią rolę. Biskupi mimo czynionych im stale przeszkód wizytowali parafie, inicjowali prace nad podniesieniem życia religijnego

<sup>108</sup> Obliczenia mogą być niedokładne, gdyż oba źródła informacji nie musiały być identyczne.

<sup>109</sup> „Przegląd Katolicki” 1913 nr 32.

wiernych oraz poziomu intelektualnego i moralnego podległych im księży. Mimo trudności finansowych dokonano rozbudowy gmachu seminaryjnego i gruntownej restauracji katedry płockiej oraz wielu kościołów parafialnych. Seminarium dzięki pracy i zabiegom biskupów i rektorów stało się ogniskiem kultury religijnej nie tylko w diecezji płockiej, lecz również w całym Królestwie. Tu pracowali wszyscy kolejni wydawcy Encyklopedii Kościelnej. Tu powstawały prace i inicjatywy dotyczące odnowy życia liturgicznego, muzyki kościelnej, katechezy. Aktualny problem reformy studiów seminaryjnych wyszedł również z uczelni płockiej i został później przyjęty we wszystkich diecezjach Królestwa. W diecezji płockiej powstał także ośrodek dyspozycyjny tworzących się tajnych zgromadzeń bezhabitowych, które wyrastały na gruzach tajnych formacji zakonnych. Jednakże kler diecezjalny, oddzielony murem przepisów utrudniających kontakt z władzą diecezjalną oraz innymi księżmi (konieczność paszportu na przejazd do innej parafii), stopniowo stawał się mniej gorliwy. Potrzeba jego reformy stawała się z biegiem czasu coraz bardziej konieczna. Omawiany w pracy mariawityzm był nieudaną próbą tej reformy. Po ukazie tolerancyjnym z 1905 r. duchowieństwo diecezjalne, uwolnione od administracyjnych zakazów, wykazało jednak wiele żywotności i chętnie włączyło się w nurt pracy społecznej. Nieprzygotowanie kleru do pracy ekonomicznej oraz utrudnianie przez władze carskie pracy na polu oświatowym spowodowało, że wyniki tych inicjatyw były nieadekwatne w stosunku do zamierzeń i aktualnych potrzeb.

*Stanisław Gajewski*

## LE DIOCÈSE DE PŁOCK DANS LE ANNÉES 1864—1914

### Résumé

Le présent travail est un essai d'examen global de l'histoire du diocèse de Płock de 1864 à 1914, l'époque qui fut plus difficile de l'existence du diocèse. La chute de l'Insurrection de janvier 1863 intensifia les processus de russification, ce qui aboutit, entre autres, à la „réforme” des institutions ecclésiastiques, introduite par le tsarisme. Le régime liquida presque complètement la vie monastique, il se subordonna matériellement le clergé il rendit impossibles les contacts avec le Saint-Siège. Un fait positif, c'est la nomination des évêques de Płock malgré la politique anticatholique du régime tsariste. Quatre de ces évêques reçurent la dignité de métropolitain (W. Popiel, A. Gintowt, J. Szembek, A. Wnukowski); d'autres étaient d'éminents intellectuels dans le Royaume de Pologne (H. Kossowski, M. Nowodworski). Deux autres évêques — K. Borowski et W. Popiel — avaient la réputation d'être des défenseurs héroïques des affaires ecclésiastiques (tous les deux furent déportés), et A. Nowowiejski mourut en odeur de sainteté. Grâce à leur travail, particulièrement grâce à Kossowski et à Nowodworski, le séminaire du diocèse devint le centre de la culture religieuse de tout le Royaume. Les réformes de l'enseignement au séminaire qui y furent réalisées dans le diocèse 1895 furent appliquées dans tous les séminaires du Royaume (1907). Dans le cercle des professeurs du séminaire de Płock travaillaient les pionniers de la restauration de la vie liturgique (A. Nowowiejski), de la musique sacrée (E. Gruberski, B. Mariański, K. Kowalski, F. Bornik), de la catéchèse (T. Kowalewski). De même, dans le diocèse, on créa un centre organisateur des congrégations clandestines parce qu'entre 1864 et 1892, le capucin Honorat Koźmiński, fondateur des ordres clandestins polonais, se trouvait dans cette région, à Zakrocym. Entouré d'un mur d'ordonnances répressives, le clergé du diocèse avait beaucoup de difficultés dans les contacts avec les autorités du diocèse ainsi qu'avec les autres prêtres (nécessité d'avoir un passeport pour passer d'une paroisse à l'autre). Peu à peu, il devint moins zélé et moins engagé dans la vie paroissiale. La nécessité d'une réforme devenait, dans le cours du temps, de plus en plus indispensable. Le



travail discute languement le mariavitisme, qui fut un essai de réforme — avortée, selon l'auteur. Après l'„ukase” de tolérance de 1905, le clergé du diocèse, affranchi des interdictions administratives, fit preuve d'une grande vitalité et il prit une part très active aux entreprises sociales: dans l'Union Catholique (Związek Katolicki), dans le Patronage Scolaire (Polska Macierz Szkolna), dans la Société des Bibliothèques Paroissiales (Towarzystwo Bibliotek Parafialnych), dans la Société Protectrice des Emigrés (Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami), dans les cercles agricoles et dans le mouvement coopératif. Mais le clergé n'était pas préparé à un travail de nature économique. A cela s'ajoutaient les obstacles mis par le régime tsariste dans le domaine de l'instruction publique. Il est donc compréhensible que les résultats des activités déployées par le clergé ne furent pas à la mesure de ses intentions ni des besoins de l'époque.

LE DIOCESE DE PLOCK DANS LE XIXIÈME SIÈCLE

Le diocèse de Plock fut créé le 15 mai 1802 par le pape Pie VI. Il fut le premier diocèse polonais à être créé par un pape. Le territoire du diocèse comprenait à l'origine une partie de la voïvodie de Plock, une partie de la voïvodie de Mazovie et une partie de la voïvodie de Lublin. Le diocèse fut divisé en six évêchés: Plock, Ostrowiec, Radom, Kielce, Lublin et Sandomierz. Le premier évêque du diocèse fut le cardinal Ignace Jakubowski. Le diocèse de Plock joua un rôle important dans l'histoire de la Pologne. C'est dans ce diocèse que se déroula le célèbre concile de Plock en 1546, qui fut le premier concile national polonais. Le diocèse de Plock fut également le théâtre de nombreuses réformes ecclésiastiques. Le pape Pie IX, par son décret du 20 mai 1846, réduisit le territoire du diocèse de Plock à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 1818 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 1857 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé à nouveau en 1918 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 1925 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 1945 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 1956 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 1975 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 1991 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 1995 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 1998 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 2002 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 2005 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 2008 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 2011 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 2015 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 2018 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle. Le diocèse de Plock fut supprimé en 2021 et son territoire fut rattaché au diocèse de Cracovie. Le diocèse de Plock fut rétabli en 2024 et son territoire fut étendu à sa forme actuelle.